

Sztandar Ludu

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie

ROK IX. NR 133 (2276)

LUBLIN, PIĄTEK, 5 CZERWCA 1953 R.

A

Cena 20 gr

»Wszyscy pracujący w szeregach TPP-R!«

Spoleczeństwo polskie zacieśnia więzy przyjaźni z narodami Kraju Rad

WARSZAWA (PAP). Hasło IV Krajowego Zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — „Wszyscy pracujący w szeregach TPP-R”, podjęte zostało przez wiele tysięcy robotników, chłopów, inteligencji pracującej i młodzieży.

Ludzie pracy wstępując w szeregi TPP-R pragną jeszcze mocniej zacieśnić więzy przyjaźni z narodami Kraju Rad — ostoju pokoju i przyjaźni między narodami, jeszcze lepiej poznać wielkie osiągnięcia radzieckiej nauki, techniki i kultury.

W Warszawie i na terenie województwa warszawskiego szeregi TPP-R wzrosły ostatnio o blisko 60 tysięcy nowych członków. Wśród budowniczych MDM do Towarzystwa wstąpiło ponad 600 pracowników,

m. in. wielu znanych pracowników pracy.

W Warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego Nr 2 do TPP-R wstąpiło około 1000 osób, a w Polskich Zakładach Optycznych ponad 500.

Podobnie masowy napływ zaznaczył się wśród słuchaczy szkół pielęgniarskich PCK, których ponad 500 otrzymało legitymacje TPP-R.

Na terenie wsi woj. warszawskiego powstało ostatnio 611 nowych kół TPP-R, które zgrupowały ponad 10 tysięcy chłopów — członków spółdzielni produkcyjnych i gospodarujących indywidualnie.

W woj. stalinogrodzkim od dnia, w którym załoga kopalni „Pstrowski” podjęła apel IV Zjazdu TPP-R, w szeregi Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wstąpiło prawie 50 tys. osób, z czego około 20 tys. z terenu wsi.

Na masowych zebraniach załóg robotniczych ludzie pracy w gorących, serdecznych słowach podkreślają doniosłe znaczenie braterskiej pomocy i przyjaźni Związku Radzieckiego dla dalszego imponującego rozwoju naszego pokojowego budownictwa. Robotnicy postanawiają szeroko popularyzować produkującą radzieckie metody pracy.

W Zakładach Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu do jednego z wielu kół zakładowych

wych TPP-R wstąpiło ostatnio 665 pracowników.

Ważnym odcinkiem pracy członków TPP-R w ZiSPO jest rozpowszechnianie prasy i książki radzieckiej oraz czasopism polskich pogłębiających wiedzę o Związku Radzieckim. Np. członkowie koła Nr 12 utworzyli specjalne brygady, które kolportują wśród pracowników ZiSPO czasopisma „Przyjaźń” i „Wolność”. Członkowie kół TPP-R zorganizowali również na terenie Zakładów pomysłowo urządzone stoiska książki i prasy radzieckiej.

We wsiach woj. gdańskiego istnieje już ponad 1100 kół TPP-R. Około 80 proc. ogółu gromad, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów województwa posiada już koła Towarzystwa.

Najlepsze wyniki w pracy organizacyjnej TPP-R uzyskał dotychczas powiat gdański, gdzie do TPP-R wstąpiło ostatnio około 5200 osób.

Dobra praca zarządów gminnych TPP-R w Stężycy w powiecie kartuskim i Leniewo w powiecie kościerskim doprowadziła do zorganizowania kół we wszystkich gromadach tych gmin.

»Oświata« w faszystowskiej Grecji



W faszystowskiej Grecji w wyniku stałego obniżania budżetu na oświatę szerzy się analfabetyzm i ciemnota. Liczba istniejących szkół jest nieproporcjonalnie niska w stosunku do potrzeb. Na zdjęciu: w miejscowości Oinoi dzieci chodzą do szkoły, mieszczącej się w opuszczonej ruinie. (Fot — CAF)

Ludność Brazylii występuje przeciwko podporządkowaniu jej Stanom Zjednoczonym

NOWY JORK (PAP). — Prasa donosi z Rio de Janeiro o głębokim oburzeniu, jakie wywołała decyzja rządu brazylijskiego, zabraniająca wojskowemu, którzy znajdują się w rezerwie, uczestniczenia w kampaniach patriotycznych, występowania w obronie bogactw naturalnych Brazylii oraz swobód demokratycznych i niezawisłości narodowej.

Jak podaje dziennik „Imprensa Popular”, przewodniczący Rady do spraw badania i obrony bogactw naftowych i ekonomiki narodowej Brazylii, gen. F. Cardoso, potępił za-

mach władz brazylijskich pa prawa demokratyczne narodu. Cardoso oświadczył, że wszyscy patrioci brazylijscy będą nadal występować w obronie swobód demokratycznych i suwerenności narodowej kraju.

Komentując decyzję, „Imprensa Popular” pisze: „Vargas i generałowie usiłują w ten sposób nie dopuścić do tego, by naród nasz, występujący przeciwko działalności trustów, przeciwko niewoli imperialistycznej, w obronie pokoju — dał wyraz swej świadomości patriotycznej”.

Miłą się oni jednak. Nowa fala prześladowań spotęguje jedynie walkę wszystkich patriotów o świętą sprawę naszej niezawisłości narodowej”.

Burżuazyjny dziennik „O Mundo” ocenia decyzję rządu jako krok podjęty na rozkaz USA. Posunięcie to ma na celu wzmocnienie terroru wobec patriotów walczących przeciwko podporządkowaniu Brazylii Stanom Zjednoczonym.

Przeciw wojennej polityce

Adenauera

BERLIN (PAP). — Jak donosi agencja ADN, w Hanowerze odbyła się wspólna konferencja działaczy partii socjaldemokratycznej, komunistycznej i zachodnio-niemieckich związków zawodowych, której przewodniczył sekretarz krajowej organizacji KPD Zscherpke. Konferencja dyskutowała nad środkami wspólnej walki przeciwko wojennej polityce Adenauera. Opublikowany po obradach konferencji komunikat wzywa robotników zachodnio-niemieckich, aby w przyszłych wyborach do Bundestagu głosowali tylko na tych kandydatów, którzy walczą wytrwale o jedność działania klasy robotniczej, o zjednoczenie Niemiec i o pokój.

Przyjęcie w ambasadzie Wielkiej Brytanii w Moskwie

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:

Dnia 2 czerwca ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Wielkiej Brytanii Gascoigne i szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych innych krajów wspólnoty brytyjskiej wydalili w ambasadzie Wielkiej Brytanii w Moskwie przyjęcie z okazji koronacji królowej Elżbiety II.

Na przyjęciu obecni byli pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow, admirał N. G. Kuźniecowa, pierwszy

zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR A. A. Gromyko, zastępca ministra handlu wewnętrznego i zagranicznego ZSRR P. N. Kumykin, sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. M. Piegowa, generał — pułkownik M. S. Malinin, wzywał urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR, Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Zagranicznego ZSRR, Ministerstwa Obrony ZSRR, przedstawiciele społeczeństwa, jak również szefowie ambasad i misji akredytowanych w Moskwie oraz korespondenci zagraniczni.

Światowy Kongres Kobiet

Kopenhaga — stolica Danii ogniskuje dziś spojrzenia kobiet całego świata. Tu z inicjatywy Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet zbiera się 5 czerwca Światowy Kongres. Kobiety będą na nim radzić jak zdobyć należne im prawa, jak walczyć o utrwalenie pokoju, który jest nieodzownym warunkiem szczęścia ich rodzin, ich dzieci.

Walka kobiet w obronie ich praw, w obronie pokoju ma już za sobą tradycje dziesiątków lat. Już w roku 1910 w tym samym mieście co dziś — w Kopenhadze rozległ się głos matek domagających się trwałego pokoju.

Kobiety świata uwierzyły wówczas przedstawicielom II Międzynarodówki, rzucającym frazesy o pokoju. Ale przyszedł rok 1914 i matki wszystkich krajów podpalonych pierwszą wojną światową poznały, jak strasznie zostały oszukane. Zrozumiały rolę kapitalistycznych prowodyrów i ich socjaldemokratycznych agentów w ruchu robotniczym, zrozumiały, że jedynie rewolucyjna walka klasy robotniczej może ludzkości przynieść trwały pokój, kobiecie pełne wyzwolenie.

Każdy dzień, każdy rok upewniał kobiety w tym przekonaniu. Zwycięstwo Wielkiej Rewolucji Październikowej utwierdziło w nich wiarę w nowe życie bez wojen, wyzysku, poniżenia, wiarę we własne siły. W artykule poświęconym Międzynarodowemu Dniowi Kobiet, 8 marca 1925 r. Towarzystwo Stalin stwierdził, że „RUCH REWOLUCYJNY KLASY ROBOTNICZEJ, NAJPOWAGNIJSZY ZE WSZYSTKICH WYZWOLENCZYCH RUCHÓW UCISNIONYCH MAS PRZYCIĄGNAŁ POD SWÓJ SZTANDAR MILIONY PRACUJĄCYCH KOBIEC”.

Nadszedł dzień wybuchu drugiej wojny światowej. Milionom kobiet zdawało się wtedy, że wraz z huraganem bomb na wieki runął ich spokój, że już nigdy szczęście nie stanie się ich udziałem. Lecz w 1945 r. z tej samej strony, skąd w 1917 wyszedł dekret o pokoju, teraz przyszło zwycięstwo nad faszystwami — w następnych zaś latach lańcuch dalszych zwycięstw na drodze pokonywania sił, które chciałyby rozpętać nową, morderczą wojnę.

Związek Radziecki nauczył ludzi jak trzeba walczyć o prawa do życia i szczęścia. Kobiety nie zalamują się teraz, gdy słyszą o planach nowych hitlerów, lecz zraszają się w niezłomnych szeregach bojowniczek, by walczyć aż do zwycięstwa. Kobiety nauczyły się nie tylko żądać i decydować, ale i wierzyć w swoje siły.

„Światowy Kongres Kobiet będzie wyrazem naszej woli zbudowania bardziej ludzkiego i sprawiedliwego świata” — powiedziała Eugenia Cotton, przewodnicząca ŚFDK, laureatka Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej za utrwalenie pokoju między narodami.

Na kongresie znajdują się kobiety z USA, aby zdać relację z kampanii przeciwko wojnie na Korei, kobiety z Grecji, aby nabrać otuchy w nieopisanie ciężkiej walce przeciwko morderczemu reżimowi. Opowiedzą o swych wspaniałych osiągnięciach kobiety radzieckie budujące komunizm. Złożą swe sprawozdania kobiety z Polski, Chin, Rumunii i innych krajów, w których władza należy do ludu. Obrazami szczęścia swoich dzieci, wizją ich pięknej przyszłości, dadzą świadectwo kobietom w kapitalistycznych krajach, że zwycięstwo jest sprawą osiągalną — trzeba tylko w nie mocno wierzyć i umieć do niego iść poprzez największe przeszkody.

Plany gospodarcze i budżety terenowe wyrazem troski o warunki bytowe ludności

WARSZAWA (PAP). — Już wszystkie wojewódzkie rady narodowe odbyły specjalne sesje, na których uchwalono budżety wojewódzkie oraz zatwierdzono terenowe plany gospodarcze na rok bieżący. Sesje budżetowe w większości województw, poprzedziły liczne spotkania mieszkańców z aktywnym rad narodowych oraz z posłami na Sejm. Spotkania te, wskazujące na pogłębiającą się włąć organów władzy z ludnością, pomogły bardziej wnikliwie poznać potrzeby i bolączki terenu, a wypływające stąd wnioski przedłożyły pod obrady sesji budżetowej rad narodowych.

Gdańsk

Sesja budżetowa WRN w Gdańsku, w której uczestniczył zastępca przewodniczącego PKPG min. F. Błinowski, poprzedziły liczne spotkania poszczególnych radnych z mieszkańcami miast i gmin województwa. W czasie tych spotkań, których odbyło się ponad 100, ludzie pracy wysunęli szereg konkretnych wniosków dotyczących swego terenu. Uwzględnienie ich pozwoli na coraz lepsze zaspokajanie rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych mas pracujących Wybrzeża.

Uchwalony przez Gdańską WRN budżet na rok bieżący, który zamyka się kwotą 637,5 mil. złotych, 53,3% ogólnej sumy preliminowanych wydatków przeznaczają na urządzenia kulturalne i socjalne.

Wrocław

W sesji budżetowej WRN we Wrocławiu, na której uchwalono tegoroczny budżet i plan gospodarczy województwa, udział wzięli: członek Rady Państwa A. Juszkiewicz oraz wiceminister finansów — Józef Trędoża. 60% wydatków bud-

żetowych, a więc sumę 646 mil. zł przeznaczono w budżecie na dziedziny bezpośrednio związane z poprawą warunków bytowych ludności oraz na ochronę zdrowia.

Bardzo poważne kwoty przewidziano w budżecie na rozwój rolnictwa i hodowli. M. in. w planie gospodarczym przewidziano o 13% zwiększenie zaopatrzenia rolników w nawozy sztuczne.

Koszalin

Sesja budżetowa WRN w Koszalinie odbyła się z udziałem ministra gospodarki komunalnej F. Baranowskiego. Globalna suma uchwalonego na sesji tegorocznego budżetu woj. koszalińskiego jest o 150% wyższa w porównaniu z r. ub. Charakterystyczną cechą budżetu woj. koszalińskiego jest dalszy wzrost wydatków na inwestycje, które w porównaniu z r. ubiegłym wzrosły o 46% i wyrażają się kwotą 46.200 tys. zł. Ponad 50% ogólnej sumy przeznaczono na inwestycje na wsi.

Stalinogród

Kwotą ponad 1,5 miliarda złotych zamyka się uchwalony przez WRN

w Stalinogrodzie tegoroczny budżet tego województwa, będącego największym ośrodkiem robotniczym w kraju. W obradach stalinogrodzkiej WRN uczestniczył członek Rady Państwa, przewodniczący CRZZ — W. Kłosiewicz. Wydatki budżetu związane bezpośrednio z dalszą poprawą warunków bytowych i zdrowotnych ludzi pracy województwa wynoszą olbrzymią sumę ponad 1 miliard zł.

Plan gospodarczy województwa przewiduje uruchomienie 36 nowych przedsiębiorstw przemysłu terenowego oraz 10 przedsiębiorstw przemysłu materiałów budowlanych ze 102 zakładami.

Rzeszów

Z uznaniem podkreślali uczestnicy sesji budżetowej WRN w Rzeszowie, w której obradach udział wzięł minister handlu zagranicznego — K. Dąbrowski, że państwo ludowe dąży do jak najpełniejszego rozwoju gospodarczego Ziemi Rzeszowskiej. Z budżetu centralnego prowadzona będzie w dalszym ciągu budowa szeregu nowych zakładów produkcyjnych oraz rozbudowa istniejących, m. in. Zakładów Włókienniczych w Skopaniu (pow. Tarnobrzeg), budowa Wytwórni Przędzy Szklanej w Gorlicach, fabryki chemicznej w Dębicy, rozbudowa fabryki wózków dziecięcych i rowerów w Rzeszowie itp. Równoległe prowadzona będzie dalsza rozbudowa osiedli robotniczych w Rzeszowie, Stalowej Woli, Mieciu, Dębicy itp.

Wielki plan przeobrażenia przyrody w Polsce

Próg wodny w Brzegu Dolnym podniesie i usprawni żeglowność Odry

WARSZAWA (PAP). — Wielkie inwestycje wodne przeprowadzane w różnych punktach kraju, należą do wstępnych prac, które umożliwią i ułatwią realizację w następnej pięcioletniej wieloletniego planu przeobrażenia przyrody w Polsce. Plan ten — to stworzenie wielkich, dogodnych dróg wodnych, łączących północ z południem i wschód z zachodem kraju, to racjonalna gospodarka wodna na gruntach ornych oraz łąkach i pastwiskach, to wreszcie wykorzystanie siły wodnej na potrzeby przemysłu przez budowę szeregu dużych hydroelektrowni.

Jedną z wielkich inwestycji wodnych jest — poważnie już zaawansowana budowa progu wodnego na Odrze w Brzegu Dolnym. Zespół powstających tam olbrzymich urządzeń wodnych w dużym stopniu poprawi żeglowność drogi wodnej w górę Odry, udostępniając ją dla wielkich barek. Urządzenia te podwyższą również poziom wody na dolnej Odrze i pozwolą na dowolną jego regulację.

Obecnie na placu budowy wyrosły już wielkie betonowe urządzenia: wieloprzędzowy jaz i olbrzymia śluza. Jaz zamknie, a następnie zmieni koryto Odry, tworząc równocześnie jezioro przeznaczone do zasilania w wodę śluzy. W śluzie tej w momencie spiętrzania wody — swobodnie zmięci się tzw. pociąg wodny (tj. zestaw składający się z holownika i barek tonażowych).

Pracą, na której skupia się obecnie uwaga kierownictwa budowy i całej załogi, jest podnoszenie betonowych belek mostu i ustawianie ich na filarach jazu. Po moście tym posuwają się będzie dźwig, umożliwiający otwieranie upustów jazu w celu regulowania poziomu wody. Każdą belkę mostu ważącą ponad tysiąc ton wykonano na ziemi z żelbetonu. Po ukończeniu tej pra-

cy trzeba je było podnieść by ustawić na filarach.

Budowa żelbetowego mostu na ziemi, a następnie podnoszenie go w całości i ustawianie na właściwym miejscu jest wyczynem nieznanym dotychczas w historii budownictwa żelbetowego. Podobną pracę wykonali ostatnio budow-

niczowie huty im. Bolesława Bieruta z tą różnicą, że most dla urządzenia przeładunkowego w hucie jest stalowy.

Realizacja tego pomysłu dała znaczną oszczędność roboczogodzin oraz wielotysięczne oszczędności na drewnie, które musiałyby być użyte do zbudowania rusztowania, gdyby most budowany był starymi metodami.

Poważne prace prowadzone są również przy wbijaniu w dno Odry potężnych 14-metrowej długości specjalnych pali stalowych, tzw. larsenów. Utworzą one szczelną ściankę i zamkną obecne koryto Odry, kierując wody tej rzeki na jaz i śluzę.

Gestapo greckie prześladowa działaczy demokratycznych

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Aten:

Dziennik „Avgi” pisze, że gestapo greckie wszczęło proces przeciwko burmistrzowi przedmieścia Pireusu i dziewięciu członkom lewego skrzydła Rady Miejskiej. Akt oskarżenia stwierdza, że burmistrz i 9 członków lewego skrzydła Rady Miejskiej w 1944 roku na zlecenie partii komunistycznej działali przeciwko reżymowi politycznemu w kraju oraz domagali się uwolnienia Belojannisa; akt oskarżenia wskazuje dalej, że wystali oni telegram powitalny uczestnikom Kongresu Narodów w Obronie Pokoju i występowali na rzecz kandydatów Zjednoczonej Demokratycznej Partii Lewicy (EDA) w czasie kampanii

wyborczej w listopadzie 1952 roku.

Na zarządzenie ministra spraw wewnętrznych pozbawiono stanowiska burmistrza miasta Kawalla. Kilka dni temu usunięto również burmistrza Kezariani (przedmieście Aten).

Fakty te świadczą, że w Grecji rozpoczęła się na szeroką skalę czystka w radach miejskich w celu usunięcia radnych, których wybrał naród.

Władze włoskie zamierzają fabrykować głosy dla chadecji

RZYM (PAP). — Prasa demokratyczna podaje coraz to nowe fakty pogwałcenia ordynacji wyborczej przez władze włoskie i członków partii chrześcijańsko-demokratycznej. W zacieklej walce przeciwko złom postępowym chadecja ucieka się do licznych machinacji i oszustw.

Jak podaje „Unita”, ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało szereg zaświadczeń wyborczych przeznaczonych dla obywateli włoskich (mieszkańców prowincji Ancona), którzy wyemigrowali za granicę. Zaświadczenia te powinny być doręczone emigrantom. Jednakże — pisze dziennik — ministerstwo spraw wewnętrznych nie przesało gminom, wydającym zaświadczenia wyborcze, pokwitowań, które powinny

potwierdzić fakt otrzymania tych zaświadczeń przez adresatów.

„Unita” stwierdza, że jeśli zaświadczenia wyborcze nie zostaną doręczone adresatom lub nie zostaną anulowane, to można będzie z całkowitym uzasadnieniem podejrzewać, że zostały one wykorzystane w celu sfabrykowania dodatkowych głosów na korzyść partii chrześcijańsko-demokratycznej.

Z doniesień prasy wynika, że wbrew obowiązującym we Włoszech ustawom, które zabraniają duchownym brania udziału w kampanii wyborczej — kler prowadzi w całym kraju nie przebierającą w środkach propagandę na rzecz chadecji.

Samowola władz austriackich

WIEDEŃ (PAP). — Jak już donosiliśmy, w Gratzu odbyła się żywiłowa demonstracja protestacyjna przeciwko brutalnej samowoli władz, które wyrzuciły na ulicę rodzinę robotniczą. Policja aresztowała około 30 uczestników demonstracji.

Dzienniki demokratyczne donoszą, że aresztowania te wywołały oburzenie wśród ludności Gratzu. W ciągu ostatnich kilku dni burmistrza tego miasta odwiedziły liczne delegacje, które zaprottestowały przeciwko samowoli policji. Jednakże mimo protestów prokuratura wszczęła „proces”, na podstawie którego 24 aresztowanych stanie w najbliższym czasie przed sądem.

Ze sportu

ZSRR mistrzem Europy w koszykówce

MOSKWA (PAP). — W przedostatnim dniu mistrzostw Europy w koszykówce męskiej, rozegrano 8 dalszych spotkań.

W grupie finałowej ZSRR pokonała Izrael 75:25, odnosząc szóste, kolejne zwycięstwo w finale. Niezależnie od wyników ostatniej rundy spotkań Związek Radziecki zapewnił już sobie tytuł mistrza Europy, powtarzając tym samym sukces z poprzednich mistrzostw w 1951 roku.

W pozostałych meczach grupy finałowej Czechosłowacja pokonała Włochy 43:39, Jugosławia wygrała z Egiptem 58:39, a Francja pokonała Węgry 50:39.

W grupie walczącej o miejsca 9—17 rozegrano cztery spotkania: Bułgaria — Finlandia 57:24, Belgia — Szwajcaria 59:43. Zwycięskie drużyny będą walczyły o miejsca 9—10, zespoły pokonane — o miejsca 11—12.

Odpryski

KORONACJA I BOMBY

Jak donosi prasa zachodnia, z okazji koronacji królowej Elżbiety będą wkrótce zorganizowane różnego rodzaju uroczystości. Niezaprzeczalnie najbardziej egzotyczne będą na Środkowym Wschodzie i w Afryce. W Egipcie, Adenie, Iraku, Jordani, Kenii, na Malcie i na Cyprze odbędą się mianowicie pokazy masowych bombardowań przy użyciu znacznych sił lotniczych. Tak na wszelki wypadek...

Ale czy wynikiem tych pokazów będzie wzrost „wielkopoddanych” uczuć tubylców w stosunku do korony brytyjskiej, to już zupełnie inna sprawa...

SŁOWA I CZYNY

W ostatnich wyborach do Rady Departamentu Sekwany wielki sukces odniosła Komunistyczna Partia Francji, która zdobyła prawie połowę mandatów (29 na 60). Celem utworzenia trwałej demokratycznej większości, grupa komunistyczna zaproponowała frakcji socjaldemokratycznej porozumienie, mające m. in. na celu wybór postępowych kandydatów do Biura Rady Departamentalnej.

W odpowiedzi, sekretarz okręgowej federacji SFIO, pani Osmin, odrzuciła tę propozycję pisząc m. in.: „Obserwując działalność frakcji socjaldemokratycznej będziemy mieli możliwość zobaczyć jak należy walczyć z reakcją, klerykalizmem i totalitaryzmem”...

Po czym radni socjaldemokratyczni zblokowani z całą reakcją wybrali reakcyjnych kandydatów na członków Biura...

Z czego widać, że pani Osmin trochę się omyliła. Bo mówiąc o postawie radnych SFIO powinna była napisać: „...będziecie mieli możliwość zobaczyć, jak nie należy walczyć z reakcją, klerykalizmem i totalitaryzmem”...

EUROPEJSKIE KALESONY

Tak zwana Rada Europejska zajmowała się na ostatniej sesji m. in. sprawą przyszłego sztandaru „europejskiego”. Projektowany sztandar biało-zielony spotkał się z krytyką niektórych delegatów, a jeden z nich uznał nawet, że przypomina on... „kalesony Churchilla na zielonej trawce”.

Zaiste, piękny to symbol wspólnoty europejskiej...

»Sąd chce, abym przyznał się do zbrodni, której nie popełniłem«

Odrzucenie wniosku obrony w sprawie rewizji procesu Rosenbergów

NOWY JORK (PAP). Sąd Federalny w Nowym Jorku odrzucił wniosek obrony w sprawie rewizji procesu małżonków Juliusa i Ethel Rosenbergów. Jak wiadomo, Rosenbergowie zostali niewinnie skazani na karę śmierci na podstawie fałszywych zeznań świadków i agentów FBI. Data egzekucji wyznaczona została na 18 czerwca o godz. 22.

Przedstawiciel władz sądowych oświadczył ostatnio cynicznie, że egzekucja mogłaby ulec wstrzymaniu tylko w wypadku „pryznania się Rosenbergów do winy”, tj. złożenia przez nich zeznań odpowiadających Federalnemu Biuru Śledczemu, które mogłyby być wykorzystane dla podsyżenia w USA historii wojennej i antykomunistycznej. Amerykańskie władze sądowe i cała prasa reakcyjna od samego początku procesu wywierają na małżonków Rosenbergów przebiegające od dwóch lat w „cell śmierci” w wężelniu Sing-Sing nie przebierającą w środkach presji, usiłując złamać ich postawę. W liście ogłoszonym na łamach „New York Daily Worker” Julius Rosenberg pisał: „Sąd chce, abym przyznał się do zbrodni, której nie popełniłem, oraz bym złożył fałszywe zeznania oskarżające niewinnych ludzi”.

Zatwierdzenie wyroku na Rosenbergów mimo ujawnienia bezspornych faktów, świadczących o ich niewinności, wywołało w USA i na całym świecie falę oburzenia i protestów. Rozwijający w Stanach Zjednoczonych ożywioną działalność Komitet Obrony Rosenbergów zbiera podpisy pod petycjami domagającymi się uratowania życia niewinnie skazanym patriotom amerykańskim. Z wielu krajów nadchodzą pod adresem władz amerykańskich

kańskich od organizacji społecznych i politycznych oraz od wybitnych osobistości niezliczone protesty przeciwko skazaniu Rosenbergów i projektowanemu na dzień 18 czerwca mordowi.

O pokojowe rozwiązanie problemu austriackiego

Jednym z dotychczas nierozwiązanych problemów jest problem austriacki.

Ma on swoją długą historię. 30 października 1953 roku minie 10-letnia rocznica podpisania w Moskwie przez ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii deklaracji, stwierdzającej, że rządy wymienionych krajów „pragną widzieć Austrię odbudowaną, wolną i niezawisłą”. Z deklaracją tą wyraziła w późniejszym okresie solidarność Francja.

Konferencja poczdamska sprecyzowała zasady wspólnej polityki wielkich mocarstw również w stosunku do Austrii, a w grudniu 1946 roku na konferencji ministrów spraw zagranicznych w Nowym Jorku powzięta została uchwała w sprawie projektu traktatu pokojowego z Austrią. Na paryskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych w czerwcu 1949 roku uzgodnione zostały polityczne i ekonomiczne zasady, na których winien opierać się traktat z Austrią. Do uzgodnienia pozostały tylko trzy punkty dotyczące zagranicznych długów pierwszej austriackiej republiki wobec mocarstw zachodnich oraz innych należności Austrii wobec tychże mocarstw.

Dlaczego więc po dziś dzień Austria jest krajem podzielonym na strefy okupacyjne, dlaczego kraj, który jako jeden z pierwszych padł ofiarą zaborczości hitlerowskiej, nie odzyskał w 8 lat po rozgromieniu Hitlera tak upragnionej wolności?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba uświadomić sobie, co się stało w chwili, gdy tekst traktatu państwowego z Austrią został pra-



W Niemczech zachodnich zwolniono z więzienia hitlerowskiego zbrodniarza wojennego marszałka Ericha von Mannsteina, który bezpośrednio „zasilił” sztab nowego Wehrmachtu. (Z prasy)

wie całkowicie uzgodniony między czterema mocarstwami. Otóż, gdy pozostały trzy zalety punkty do uzgodnienia, mocarstwa zachodnie nagle porzuciły poprzedni projekt i wystąpiły z nowym, opracowanym bez udziału ZSRR, projektem tzw. „skróconego traktatu”. „Skrócony traktat”, sprzeczny z uchwaloną konferencją moskiewską i z zasadami przyjętymi w Poczdamiu, nie przewidywał żadnych postanowień, mogących się przyczynić do odbudowy niezawisłego i demokratycznego państwa austriackiego. Jak stwierdziła nota radziecka z sierpnia 1952 roku — „skrócony traktat” nie zapewnił narodowi austriackiemu demokratycznych praw i swobód.

W nocie swej rząd radziecki zażądał wycofania „skróconego traktatu” i jak najszybszego przystąpienia do rozpatrzenia nie uzgodnionych jeszcze punktów opracowanego projektu traktatu państwowego z Austrią. Jednakże stanowisko mocarstw zachodnich pozostało po dziś dzień niezmiennym i w szczególności rząd amerykański uporczywie dąży do preferowania tzw. „skróconego traktatu”.

Reakcyjna prasa amerykańska, jak też prasa burżuazyjna krajów Europy zachodniej, nie ukrywa przyczyn tego uporu, z jakim mocarstwa imperialistyczne pragną narzucić narodowi austriackiemu „skrócony traktat”. Austria, zwana przez polityków imperialistycznych „alpejską twierdzą” paktu atlantyckiego, odgrywa poważną rolę w ich planach. Uważają oni kraj ten ze względu na jego położenie geograficzne za wysunięty bastion agresji i dlatego za wszelką cenę pragną utrwalić okupację

Eugeniusz Końka

Sekretarz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców

O rewizję norm w przemyśle metalowym

Sprawa uporządkowania norm w przemyśle metalowym jest dziś na ustach wszystkich metalowców w naszym kraju. Robotnicy przemysłu metalowego niejednokrotnie wskazywali już na to, że normy ustalone poprzednio, nie uwzględniające zmian w technice i organizacji pracy, nie odpowiadają obecnym warunkom pracy zakładów i stały się od dawna hamulcem w dalszym podnoszeniu wydajności pracy.

Na te fakty wskazywał już w ubiegłym roku towarzysze z Zakładów Wytwórczych Podzespołów Telekomunikacyjnych w Krakowie, domagając się uporządkowania obowiązujących norm na wszystkich wydziałach produkcyjnych. A w kwietniu, w tej samej sprawie wystąpiła młodzież załogi Zakładów im. Wróblewskiego w Jeleniej Górze, która zdecydowanie żądała uporządkowania i rewizji norm oraz przejścia na nowe normy już z dniem 1 maja br.

Nasi metalowcy rozumieją, że stare normy są hamulcem na drodze zwiększenia wydajności pracy, a więc na drodze do realizacji zadań naszego Planu 6-letniego. Rozumieją, że hamowanie wzrostu wydajności dzieje się z krzywdą dla nich samych. Bo przecież w warunkach budownictwa socjalistycznego, w warunkach władzy ludowej, klasa robotnicza jest jak najżywo niej zainteresowana w nieustannym podnoszeniu wydajności pracy. Nasi robotnicy zdają sobie sprawę z tego, że w przeciwieństwie do ustroju kapitalistycznego, w którym wzrost wydajności oznacza zwiększenie łezki bezrobotnych i obniżkę realnych płac, w naszym ustroju wzrost wydajności oznacza szybki rozwój całej gospodarki narodowej oraz podniesienie poziomu materialnego i kulturalnego życia mas pracujących.

Jest zasadą gospodarki planowej, że wzrost wydajności musi być szybszy niż wzrost plac. Tylko w tym wypadku możliwe jest stałe zwiększanie środków na rozszerzenie produkcji, na coraz pełniejsze zaspokajanie potrzeb ludzi pracy we wszystkich dziedzinach. Tymczasem właśnie wskutek stosowania przestarzałych norm, nieodpowiadających warunkom pracy w zakładach, w przemyśle metalowym, powstało nienormalne i szkodliwe zjawisko szybszego wzrostu plac niż wydajności. Podczas gdy wydajność pracy w metalu wzrosła w ub. roku zaledwie o 1 proc., to średnie płace zostały przekroczone o 9 proc., znacznie wyprzedzając wzrost wydajności. Jest to zjawisko niezmiernie szkodliwe dla naszej gospodarki i trzeba je zlikwidować, co jest możliwe przede wszystkim poprzez rewizję dotychczasowych norm.

Nasi metalowcy rozumieją, że przyczyną zdezaktualizowania się dotychczasowych norm są nowe warunki organizacyjno - techniczne w zakładach: udoskonalenie pro-

cesów technologicznych i organizacji pracy, posnaga ilość zrealizowanych pomysłów racjonalizatorskich, stosowanie nowych, stachanowskich metod pracy, wzrost kwalifikacji załóg i pracowników inżynieryjno - technicznych. Przewodnik pracy z Zakładów Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych w Warszawie tow. Ponichtera tak mówi:

„Przez kilka lat pracy na jednym oddziale tak się wyszkolilem i tyle wprowadziłem ulepszeń w swojej pracy, że wykonanie normy w 300% i 380% nie sprawia mi trudności i sam widzę, że rewizja dotychczasowych norm jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, a nawet konieczną dla dobra naszej gospodarki narodowej”. Tak rozumieją szerokie rzesze świadomych metalowców, którzy wiedzą, że w obecnych warunkach technicznych naszych zakładów rewizja norm jest konieczna.

Coraz więcej naszych towarzyszy zdaje sobie również sprawę z tego, że braki w dotychczasowym taryfikatorsze oraz istniejąca często dowolność w ocenie kwalifikacji powodowały niesprawiedliwe zaszeregowanie wielu pracowników. W takich warunkach, przy różnym w dodatku napięciu norm, pracownicy mniej wykwalifikowani osiągając wielokrotnie przekroczenie poważnie zaniżonych norm zarabiali więcej od pracowników bardziej wykwalifikowanych, zatrudnionych przy trudniejszych robotach i na lepiej opracowanych normach.

Większość naszych robotników zdaje sobie również sprawę i z tego, że tzw. akord pośredni — wynagrodzenie pracowników dniówkowych w zależności od średniego wyrobienia normy przez pracowników akordowych — prowadzi do skrzywienia socjalistycznej zasady „każdemu według jego pracy” i powoduje, że w wielu wypadkach roboty pomocnicze są o wiele wyższe wynagradzane niż np. praca personelu inżynieryjnego. Zasada pośredniego akordu jest również niesłuszną w odniesieniu do brygadzystów, ponieważ wskutek tego brygadziści nie są zainteresowani w rozszerzaniu zakresu robót akordowych i w walce o wzrost wydajności pracy całej brygady. Sprawa dojrzała już do tego, aby brygadziści opłacani byli według wyników swojej własnej pracy, a jednocześnie otrzymywał dodatek za prowadzenie brygady.

Wypowiedzi naszych przodujących towarzyszy świadczą o wzroście świadomości załóg, które coraz wyraźniej czują się współgospodarzami zakładu, odpowiedzialnymi za właściwą w nim gospodarke, za wykonanie naszych wielkich i szczytnych zadań w budownictwie socjalistycznym. Jednakże są jeszcze tacy pracownicy, tacy towarzysze, którzy niezupełnie dokładnie zdają sobie sprawę z konieczności przeprowadzenia rewizji norm i plac w przemyśle metalowym. Są jeszcze i tacy, którzy ulegają podszeptom wroga, starającego się słać ferment i dezorganizację, rozsiewać

plotki, mające na celu podważenie zaufania robotników do władzy ludowej.

Praca nad organizacją związkowych, rad zakładowych i oddziałowych, grup związkowych musi być przede wszystkim pracą uświadamiającą. Trzeba tłumaczyć na zebraniach grup, w indywidualnych rozmowach, przy każdej okazji tym towarzyszym, którzy jeszcze nie zupełnie zrozumieli konieczność rewizji norm, że uporządkowanie systemu plac i norm jest słuszne i konieczne, że wynika to z obecnych warunków, w jakich pracuje zakład, że rewizja norm umożliwi dalszy wzrost wydajności pracy. Trzeba wskazywać konkretne przykłady niesprawiedliwości dotychczasowego systemu norm, niewłaściwych zaszeregowania, trzeba wyjaśniać, że tylko zmiana przestarzałych norm pozwoli na usunięcie tych niesprawiedliwości.

Aktywiści związkowi muszą przodować w tej pracy wyjaśniającej.

Muszą oni również przodować w przechodzeniu na nowe normy, muszą być pierwsi w przekraczaniu tych norm. To oni właśnie pierwsi w zakładzie winni dać dowody, że nowe normy, nowy system zaszeregowania umożliwią wzrost wydajności pracy i skuteczniejszą walkę o plan.

Drugim, niemniej ważnym zadaniem aktywny związkowy jest czynny udział w komisjach kwalifikacyjnych i komisjach norm. Aktywiści związkowi muszą czuwać nad sprawiedliwym zaszeregowaniem robotnika zgodnie z jego kwalifikacjami, nad słusznym rozłożeniem wskaźnika zaktualizowania norm na poszczególne wydziały i stanowiska robocze, zgodnie z możliwościami technicznymi każdego działu i stanowiska roboczego.

Sprawa rewizji dotychczasowego systemu plac i norm w przemyśle metalowym winna być centralnym zagadnieniem pracy wszystkich ogniw naszego związku.

DEKORACJA PRZODUJĄCYCH PRACOWNIKÓW PGR



Na zdjęciu: Minister Chelchowski dekoruje Srebrnym Krzyżem Zasługi kierownika gospodarstwa Zrzeszenia — Józefa Konarzewskiego za wysokie osiągnięcia w produkcji roślinnej.

Z życia partii

Nie wolno pomijać podstawowej organizacji partyjnej

Ciemno już było, kiedy tow. Janina Sekuła wracała z Krebsówki do Niedzwicy. Szła zatopiona w myślach, przeżywając powtórnie wszystkie rozmowy jakie prowadziła z chłopami. Widziała chytry uśmiech sołtysa Bendrata, rozognione od złości oczy żony prezesa ZSCH Szedła, drwiące spojrzenia Żywickiego i Trynkiewiczza. W uszach brzmiał jej jeszcze żagot Szwedowej:

— Co wy tu będziecie lazić i gadać o spółdzielni. Lepiej zabierzcie się do jakiej roboty zamiast kusić ludzi do zlego.

Prócz nich wdziałała zatroskaną twarz matorolnej wdowy Zofii Młynarskiej, która wycierając zapaską spracowane ręce mówiła:

— Narobił się człowiek całe życie na bogaczy. W lecie i w zimie nie tylko na służbie. Ni pisać, ni czytać nie nauczył się człowiek bo i kiedy? Pośmiewiskiem i popychadłem było się na wsi. Dlaczego? Bo miało się tylko te dziesięć palców. Mówicie o spółdzielni? A któż to może wiedzieć jak to tam jest. Ludzie różnie gadają.

U Pawłowkich także można było wyczuć, że niedaleka jest im myśl o spółdzielni, ale oglądają się na innych, nie mają odwagi pierwszy wystąpić. To samo było u Scibury, Olszewskiego, Grzybowski i innych.

Upór w prowadzeniu zaczętej roboty to główna cecha charakteru tow. Sekuły. Tak jak nie zrażała się początkowymi trudnościami przy organizowaniu życia świetlicowego w gminie Niedzwica, tak obecnie nie zniechęciło jej pierwsze niepowodzenie jakiego doznała w Krebsówce.

Pracę rozpoczęła teraz od zwołania zebrania podstawowej organizacji partyjnej. I tu wystąpiła pierwsza nieoczekiwana przez nią trudność. Organizacja partyjna zajęła w sprawie zbudowania w Krebsówce spółdzielni produkcyjnej wręcz nieprzychylnie stanowisko. Mamej, Bendrat i Kijowski oświadczyli, że do spółdzielni mają jeszcze czas iść. Pierwszy wystąpił z tym Bendrat, za nim Mamej i Kijowski. Powtórzyli to raz i drugi.

— Nic się nie da zrobić — pomyślała Sekuła. — Trzeba zacząć z młodymi.

Szybko dogadała się z młodzieżą. Przewodniczący Koła ZMP Henryk Młynarski, aktywni MPO-owcy i członkowie partii bracia Majewscy, którzy od dłuższego już czasu pracowali w GRN wraz z tow. Sekułą, wzięli się rzetelnie do pracy. Nierzadko zjawiał się i sekretarz KG tow. Mendykowski. Wspólnie prowadzili pracę uświadamiającą, wspólnie demaskowali wrogów spółdzielczości takich jak Józef Gra-

bowski, Żywicki, Trynkiewicz, Brania. Sekuła potrafiła w sposób przekonujący wytłumaczyć chłopom, że Grabowskiemu i innym zależy na tym, by nie dopuścić do spółdzielni, bo przecież nie będą potem mogli wynajmować biedoty do pracy. Grabowski pienie się, bo dzięki polityce Polski Ludowej ostatni parobek odszedł od niego i pracuje obecnie w przemyśle.

Szeroko i obrazowo mówiła o prze-myśle, o tym ilu w nim ludzi zatrudnionych jest w Krebsówce, ile dzieci uczy się w szkołach na koszt państwa. Posługując się statutem tłumaczyła chłopom jego zasady, wyjaśniała wątpliwości.

Scibura i Grzybowska najbardziej troszczyli się o to co się stanie, kiedy człowiek nie będzie zdolny do pracy. Pawłowska ciekawa była jak może sobie radzić kobieta obarczona małymi dziećmi. Na te wątpliwości Sekuła miała zawsze gotową odpowiedź popartą odpowiednimi punktami statutu spółdzielczego. Cierpliwość jej nie brakło. Do Olszewskiego zachodziła sześć razy. Grzybowska też odwiedziła kilkakrotnie i nie bez skutku. Nie pomogły podszepty Brani, nie pomogło to, że po jej wyjściu z Olszewskiego zachodził Żywicki i Trynkiewicz, udzielałac mu swoich „rad”. Z plotkami też Sekuła rozprawiła się jak ich z dwulicowym sołtysiem Bendratem. Na sejsji sołtysów wygarnęła mu prosto w oczy, że jest nie tylko poplecznikiem kulackim, lecz sam na ukrytą ziemię, daleką spółdzielni jest dla niego solą w oku.

W końcu dopięła swego. 22 chłopów podpisało deklarację i można było przystąpić do zarejestrowania spółdzielni. Pracą swoją zdobyła sobie ogólną sympatię. Na ostatnim zebraniu restrykcyjnym Scibura i Młynarska jako niepismienni przysięgli Sekułę, by w ich imieniu złożyła podpisy pod statutem. Ufali jej.

Gdy w Krebsówce toczyła się ostra walka o spółdzielnię, podstawowa organizacja partyjna stała na uboczu biernie przypatrując się temu co się we wsi dzieje.

Aktywna gminna Janina Sekuła, sekretarz KG tow. Mendykowski i inni towarzysze potrafili znaleźć wspólny język z chłopami bezpartyjnymi, potrafili przekonać ich o wyższości gospodarki zespolewej, czynem dowiedli, że praca polityczna daje dobre rezultaty. Nie potrafili jednak ubojowić podstawowej organizacji partyjnej i tak pokierowała jej pracą, by ona właśnie stała się organizatorem spółdzielni. Po prostu towarzysze natrafiając na trudności, postanowili bez organizacji gromadzkiej założyć w Krebsówce spółdzielnię. Towarzysze z Komitetu Gminnego nie zrozumieli

do końca, że bierność organizacji partyjnej wynika przecież z jej niedojrzałości politycznej, co z kolei jest skutkiem niedostatecznej opieki i pomocy ze strony KG i KP. Komitet Gminny nie widział organizacji partyjnej w Krebsówce, nie pomagał jej w kierunku rozbudowy szeregów partyjnych, w kierunku oczyszczenia się z elementów wrogich.

Organizacja partyjna w Krebsówce składa się z 5 towarzyszy, z tego dwóch tow. Jaśkowska i tow. Majewski przybyli do niej z innej gromadzkiej organizacji partyjnej — z Niedzwicy. Oni też wstąpili do Spółdzielni produkcyjnej. Pozostali trzej do spółdzielni produkcyjnej nie wstąpili. Sekretarzem organizacji partyjnej jest tow. Mamej, członek partii od 1944 roku. Wówczas tow. Józef Kijowski jest starym członkiem partii. Obaj ci towarzysze mimo tak dużego stażu partyjnego, są mało politycznie wyróbeni, mało aktywni. Winę za ten stan rzeczy ponosi bezsprzecznie Komitet Gminny w Niedzwicy, który nie pracował z tą organizacją, który dopuścił do tego, że towarzysze ci nie znali, nie rozumeli linii partii.

Komitet Gminny musi zrozumieć, że pozostawiona sama sobie organizacja partyjna nie rosła, nie podnosiła swego poziomu, nie prowadziła szkolenia partyjnego. Nie wystarczy bowiem, że jest ktoś członkiem partii, aby rozumiał wszystkie zagadnienia stojące przed partią, a o to Komitet Gminny się nie starał. Dopiero kiedy zaczęto organizować spółdzielnię przypomni o sobie, że jest tam organizacja partyjna, o którą starali się dbać się przed tym, nie starali się podnieść świadomości jej członków. Kiedy zaś okazało się, że jest ona nieżywotna, niezdolna do kierowania politycznym życiem wsi pominięto ją, zrobiono robotę bez niej.

Tow. Sekuła mimo rzetelnej, ofiarnej pracy popelniała zasadniczy błąd, na który nie zwrócił jej uwagi KG. Błąd ten trzeba naprawić. Komitet Gminny powinien natychmiast pomóc organizacji partyjnej w Krebsówce w rozbudowie organizacji. Trzeba przyjąć do partii chłopów, którzy wyróżnili się przy budowie spółdzielni produkcyjnej np. ob. Ignacego Pawłowskiego i Jana Kijowskiego. Zorganizować szkolenie partyjne w przyszłym roku szkoleniowym a już teraz na zebraniach organizacji gromadzkiej omówić aktualne zagadnienia polityczne i statutu spółdzielni produkcyjnych. Bez kierownictwa politycznego ze strony podstawowej organizacji partyjnej spółdzielnia produkcyjna w Krebsówce nie będzie się mogła szybko rozwijać i umocnić gospodarczo.

J-rz

PIĘKNO NOWEJ WARSZAWY



Każdy Polak dumny jest ze swej stolicy. Jedną z najpiękniejszych dzielnic naszej Warszawy jest MDM (na zdjęciu) zbudowana wspólnym wysiłkiem polskiego robotnika i technika, projektowana przez najlepszych naszych architektów.

K. Jaworska

Instruktor Org. Prezydium MRN w Lublinie.

Komitety blokowe mają już poważne osiągnięcia w pracy

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej oceniło niedawno dotychczasową działalność komitetów blokowych i dzielnicowych.

Jak wynika z analizy, komitety blokowe mają poważne osiągnięcia. Liczny był udział komitetów w tak poważnych akcjach jak: zbieranie podpisów pod apelem w sprawie zawarcia paktu pokoju przez 5 wielkich mocarstw, powszechny spis ludności, spisy gospodarskie i zwierząt domowych, organizowanie dyskusji nad projektem Konstytucji, kampania przed wyborczą itp.

Komitety blokowe mobilizowały mieszkańców naszego miasta do udziału w budowie stadionu na Wieniawie, miasteczka uniwersyteckiego, w zakładaniu trawników, zbiorce złomu oraz w akcjach sanitarno-porządkowych.

Do przodujących komitetów dzielnicowych należy zaliczyć Komitet Nr 1 (Stare Miasto) — przew. radny Wincenty Kot, Komitet Nr 4 — przewodn. radna Karolina Burzak, Komitet Nr 6 (Cukrownia) — przew. radny Bronisław Fijałkowski oraz komitety Nr 11, 16, 17 i 18.

Przewodniczący tych dzielnic zwołują systematycznie posiedzenia komitetów, na których zapoznają z treścią zarządzeń Prezydium MRN oraz ustalają formy propagowania ich wśród mieszkańców. Przewodniczący komitetów dzielnicowych uczestniczą w zebraniach komitetów blokowych, kontrolując ich działalność, udzielając potrzebnych wskazówek.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że komitety dzielnicowe i blokowe dobrze współdziałają z Zarządzeniem Ligi Kobiet. Celem uaktywnienia kobiet, powołano na stanowiska zastępców przewodniczących komitetów dzielnicowych członkinie Ligi Kobiet, które mają za zadanie zorganizować przy pomocy aktywu blokowego na każdym bloku koło Ligi Kobiet. W wielu blokach koła zostały już powołane, w innych trwa praca nad ich utworzeniem.

Analiza działalności komitetów wykazała, że troszczyć się one o poprawę bytu mas pracujących. I tak np. komitet blokowy nr 41 (ul. Narutowicza) złożył do Prezydium MRN wniosek o założenie na ul. Wschodniej i Środkowej zdrojów czernalnych. Wniosek ten został zrealizowany.

Komitet dzielnicowy Nr 18 (Wojewódzka) wpłynął na polepszenie warunków sanitarnych przy rozwoju chleba i mięsa wozami LSS.

Komitet blokowy nr 77 interweniował w Prezydium MRN o dokonanie remontu domów mieszkalnych, w wyniku czego dokonano kapitalnego remontu 5 dużych domów. Ulica Pawia od ulicy Kunickiego do ulicy Nowy Świat została pokryta twardą nawierzchnią i chodnikami.

Na skutek interwencji komitetu dzielnicowego 5 założono tu jeszcze jeden sklep spożywczy oraz rozpoczęto budowę chodnika. Obecnie

komitet stara się o założenie w dzielnicy baru mlecznego.

Z inicjatywy komitetu blokowego nr 178 (Kalinowszczyzna) wybudowano plac sportowy i ogródek jordanowski dla dzieci. Zaplanowano również drogę między cmentarzami, której koszt wyniesie około 6 tys. złotych.

Poważne osiągnięcia mają również komitety blokowe nr 24, 67, 70, 85, 87 i 125.

Komitety blokowe prowadziły na swoim terenie walkę z marnotrawstwem materiałów budowlanych, niedbałstwem w wykonywaniu robót, spekulacją itp. Komitety sygnalizowały o tym, że odpadki użytkowe nie są w porę zabierane, co zniechęca mieszkańców do dalszych zbiorów.

Można by przytoczyć jeszcze wiele przykładów, świadczących o dobrej pracy poszczególnych komitetów dzielnicowych i blokowych.

Ostatnie lata wykazały, że komitety te coraz lepiej spełniają swoją rolę.

W niedzielę odbędzie się poranek symfoniczny poświęcony twórczości kompozytorów polskich

W niedzielę, 7 czerwca br. w sali koncertowej przy ul. Daszyńskiego 7 odbędzie się poranek symfoniczny, poświęcony twórczości kompozytorów polskich. W programie: Moniuszko: uwertura „Verbum Nobile”, Chopin — Koncert fortepianowy e-moll, Maliszewski — Fantazja Kujawska, Karłowicz — Poemat symfoniczny „Powracające fale”. Solistą koncertu jest Edwarda Chojnacka (fortepian). Dyryguje Robert Satanowski.

Muzykę polskich kompozytorów przenika atmosfera swojskości, która sprawia, iż siła jej oddziaływania jest wielka. „Geniusz Fryderyka Chopina (1810—1849), całkowicie wyrosły z podłoża twórczości ludowej, wyniósł muzykę polską na najwyższe szczyty sztuki. „Aczkolwiek” fantazja Chopina niechętnie jawiała się „mimowolnie” w karby surowych form, to jednak sonaty i koncerty fortepianowe mała ściśle zachowane zreby budowy klasycznej, nie przestając zachwycać urokiem poezji. Koncert fortepianowy E-moll powstał w wieku młodzieńczej Chopina.

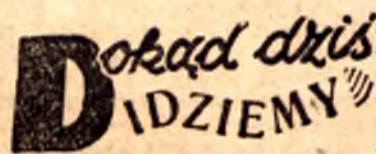
Na twórczość Stanisława Moniuszki (1810—1872) decydujący wpływ wywarło obcowanie z ludem i jego twórczością pogłębił wychowaniem w atmosferze postępowych idei i walk o niepodległość. Opera „Verbum Nobile” powstała w 1860 r., w okresie przedpowstańczym.

Witold Maliszewski (1873—1930) ur. na Podolu, dłuższy okres życia spędził w Rosji. Był on uczniem znakomitego kompozytora Rymskiego — Korsakowa, zdobył i na-

grode na konkursie kompozytorskim w Warszawie. Na jego twórczość duży wpływ wywarła muzyka czołowych kompozytorów rosyjskich, ale w utworach skomponowanych w kraju, często już dźwięczy nuta polska. Kompozycje Maliszewskiego odznaczają się bogactwem melodycznym, ciekawymi pomysłami harmonijnymi i mistrzowską instrumentacją.

Wspaniały talent Mieczysława Karłowicza (1876—1909) przejawiał się najpełniej w poematach symfonicznych. Wszystkie jego dzieła wyróżniają się świetną szatą instrumentalną i pomysłowością w nowoczesnej harmonizacji. Poematy symfoniczne Karłowicza „Powracające fale”, „Ransodia Litewska” i inne mają nieprzemijające wartości.

Prof. A. Wyleżyński



TEATR PAŃSTWOWY IM. J. OSTERWY „Latarnia” — godz. 19.

KINA:

Apollo: „Żołnierz zwycięstwa” seria I — prod. polskiej, godz. 16, 18, 20.

ROJOTNIK: „Żołnierz zwycięstwa” II seria prod. polsk., godz. 15.30, 18, 20.30.

Rialto — godz. 12 — „Dni pokoju”. — film kolorowy, godz. 16, 18, 20.

PRZODOWNIK: „Dziewczyna z baletu” — prod. radzieckiej — godz. 18.

Repertuar kin podajemy na podstawie info. akcji OZK ul. Pastrowskiego 6 tel. 14-00.

Cześć i „Żołnierz zwycięstwa” grana jest w dalszym ciągu na życzenie publiczności.

DYZYUR APTEKI:

Krak. Przedm. 29, Stalingradzka 22, 1 Maja 29.

WYSTAWY:

Muzeum — sala wystawowa: wystawa obrazów S. Kamockiego.

Poranki:

Apollo — 12, 14 — „Opowieść o złym wieźrze”.

Robotnik: godz. 13 — „Żołnierz zwycięstwa”.

Rialto — godz. 12 — „Dni pokoju.”

Szkoły gastronomiczne łączą teorię z praktyką

Zadaniem państwowych szkół gastronomicznych jest szkolenie kadr dla zakładów zbiorowego żywienia. Zasadnicza Szkoła Gastronomiczna w Lublinie przygotowuje wykwalifikowane pracownice fizyczne, zaś Technikum — techników technologów żywienia zbiorowego. 89% uczennic, to dziewczęta ze wsi, córki małorolnych i średniorolnych chłopów.

W rb. zastosowano pierwszy raz szkolenie praktyczne na szeroką skalę. Duży nacisk położono na zajęcia w zakładach zbiorowego żywienia. W Szkole Zasadniczej przeznaczono na nie po 21 godzin tygodniowo, w Technikum praktyka trwa 12 tygodni, obejmując między innymi zajęcia praktyczne w kuchni, garnażerni, ekspedycji, bufecie, salach obsługi konsumentów oraz w administracji.

Uznanie konsumentów zyskały uczennice 4 klasy Technikum w czasie praktyki w „Powszechnej”. Wyróżniła się wśród nich Apolonia Bielak, córka małorolnego chłopca z powiatu lubelskiego, zdobywając pierwsze miejsce we współzawodnictwie indywidualnym.

Uczennice 2-letniej Szkoły Zasadniczej odbywają praktykę w „Europie” i „Wisła”, pod kierunkiem nauczycielek i szefów kuchni. W „Europie” wyróżnia się Kazimiera Grudzień, córka małorolnego chłopca z okolic Chodla. Józefa Zambrón, córka małorolnego chłopca z woj. warszawskiego przoduje podczas zajęć praktycznych w restauracji „Wisła”.

(rzt)

SPORT

Po pierwszej rundzie rozgrywek piłkarskich A klasy

Pierwsza runda rozgrywek piłkarskich A klasy woj. lubelskiego jest już zakończona. Ostatnia seria spotkań odbyła się 24 maja. Mimo, że upłynęło już od tej daty sporo czasu, Sekcja Piłki Nożnej WKKF nie przeprowadziła weryfikacji rozgrywek pierwszej rundy. Z tego też powodu nie możemy podać tabeli A klasy w piłce nożnej.

Pierwszą z zasadniczych przyczyn nie przeprowadzenia do tej pory weryfikacji był fakt, iż kierownictwo drużyny A klasy stwarzały poważne trudności. Na przykład Spółnia Lubartów wstawiała do swej drużyny zawodnika, który został przez sędziego wydalojy z boiska za brutalną grę, tym samym piłkarz ten był w zawieszaniu i do orzeczenia komisji dyscyplinarnej nie mógł brać udziału w meczach mistrzowskich. Wszystkie spotkania Spójni Lubartów z nieuprawnionym do gry zawodnikiem, zweryfikowano walkowerem dla drużyny przeciwnej.

Podobne wypadki zdarzały się z drużynami Stali WSK, Ognia Krasnostaw itp.

Drugim błędem zarządów kół sportowych było nie zapoznanie zawodników z regulaminem rozgrywek piłki nożnej, nowymi przepisami sędziowania oraz nie prowadzenie szkolenia ideologicznego piłkarzy.

Odbiło się to bardzo wyraźnie na spotkaniach A klasy. Komisja dyscyplinarna już w pierwszej rundzie ukarała około 30 zawodników za nieprzestrzeganie przepisów. Na przykład: Romuald Lisek (Spójnia Lubartów) za brutalną grę został ukarany usunięciem z 8 spotkań mistrzowskich. Za podobne przekroczenia ukarano Mariana Górala (Spójnia Lubartów), Stanisława Bo-

rylskiego (Budowlani Puławy), Pazura i Knapa (Kolejarz Lublin) itp.

Najwięcej jednak było kar za krytykowanie orzeczeń sędziego i niesportowe zachowanie się. Ukarani zostali: Jabłoński i Stępkowski (Ognio Krasnostaw), Goździński i Kniewski (Gwardia Chełm), Skowroński (Stal WSK), Łopatek, Rostaniewski i Stasiak (Budowlani Puławy).

Ponad 30 piłkarzy podpisało zgłoszenia do dwóch Zrzeszeń. Dzięki dokładnej kartotece WKKF bardzo szybko wykryto to nadużycie, a wszystkich zawodników ukarano miesięczną dyskwalifikacją.

Te wszystkie przykłady wskazują jak konieczną rzeczą oprócz znajomości przepisów i regulaminów jest szkolenie ideologiczne sportowców.

Wszyscy byliśmy świadkami prawdziwej sportowej rywalizacji w kolarskim Wyścigu Poko-

ju. Wszyscy podziwialiśmy wspaniałą ambicję polskich kolarzy oraz ich koleżeństwo. Z podziwem obserwowaliśmy pięściarzy ZSRR i krajów demokracji ludowej podczas bokserkich mistrzostw Europy. Wspaniała technika, ambicja i nienaganna postawa przyczyniły się do sukcesów zawodników polskich i radzieckich. Nie możemy tolerować wszelkich przejawów brutalności, gry nie fair oraz niewłaściwego zachowania się na boiskach lubelskich.

Zarządy kół winny wyciągnąć słuszne wnioski z orzeczenia komisji dyscyplinarnej. Wprowadzenie szkolenia ideologicznego przyczyni się do wyeliminowania ze spotkań wszelkich pozostałości sportu kapitalistycznego. Nie „zwycięstwo za wszelką cenę”, ale prawdziwa sportowa rywalizacja jest podstawą sukcesów.

(E. S.)

Imprezy sportowe

W sobotę o godz. 18 na stadionie Ognia rozpoczyna się wojewódzkie mistrzostwa lekkoatletyczne ZS Ognio.

Wojewódzka Spartakiada Szkół Ogólnokształcących odbędzie się w sobotę o godz. 9 i w niedzielę o godz. 8 na stadionie Ognia.

Na torze żużlowym ZS Budowlanych odbędzie się w niedzielę o godz. 16 mecz żużlowy pomiędzy CWKS a Ogniem.

W niedzielę z okazji Tygodnia Straży Pożarnej odbędzie się uliczne wyścigi kolarskie. Początek zawodów o godz. 10.

W sobotę o godz. 17 i w niedzielę o godz. 10 na boisku koło Dąbni Olicera odbędzie się dalszy ciąg rozgrywek siatkowych o mistrzostwo A klasy.

W niedzielę na kortach tenisowych OWKS spotkała się w meczu o mistrzostwo Ligi Międzywojewódzkiej w tenisie ziemnym Gwardia Lublin z Włóknarzem Krosno.

Na kortach Ognia — Ognio Lublin ze Spójnią Rzeszów. Początek zawodów o godzinie 17.

I znów porażka

Rozegrany wczoraj mecz piłki nożnej pomiędzy Ogniem z Tarnową i miejscową Gwardią zakończył się zwycięstwem gości 1:0.

Piłka przebywała przeważnie na połowie boiska gości, jednak brak wzajemnego zrozumienia i indolencji strażowa napaśników Gwardii doprowadziły w konsekwencji do jej przegranej.

Wystawa książek u przedszkolaków

— Moja Ewa była strasznie zajęta przez pierwszą połowę maja — mówi do mnie jedna z matek, idąc przez obszerny plac koło Podzamcza.

Zmierzamy do przedszkola ćwiczeń TPD przy ulicy Krzywej Nr 19 w Lublinie.

— No tak — stwierdzam — zawsze dzieciaki w przedszkolu mają dużo zajęć.

— To prawda — śmieje się ob. Pelagia T. — ale te zajęcia majowe były zupełnie niezwykle jak na przedszkole. Dzieci bowiem przygotowywały z wielkim zapałem, proszę sobie wyobrazić: — wystawę książek!

— Ależ to naprawdę niezwykle: — jeszcze nie umieją czytać, a już „wystawę”!

Wchodzimy do przedszkola.

— Może wejdziemy wpieryw na dużą salę — proponuje miła przedszkolanka, która właśnie nadeszła.

Sala jest rzeczywiście duża i jasna. Na miniaturowych leżakach widzimy około 50 najmłodszych dzieci, które właśnie odpoczywają po obiedzie. Starsze bawią się w ogródku jordanowskim.

— Dzieci przyprowadzane są do nas z tej dzielnicy już od godziny 6.30 rano — objaśnia wychowawczyni ob. Susek — i pozostają u nas do 16-ej, dopóki nie odbiorą ich rodzice. Mamy tu aż 4 oddziały i około 120 dzieci. Oczywiście personel nasz musi być odpowiedni liczebnie. Są 4 wychowawczynie, personel administracyjny i personel kuchni, le-

karz, który dwa razy w roku przeprowadza obowiązkowe badania i higienistka dyżurująca codziennie.

Wchodzimy przez kancelarię na salę wystawy. Na niskich stolikach porozkładane książki pisarzy radzieckich, w tłumaczeniu na język polski. Nad stolikiem portret w zielonej winietce największego poety Rewolucji Październikowej, W. Majakowskiego, który w swej twórczości nie zapomniał też o dzieciach...

— A oto i czynna postawa dzieciarni wobec zagadnień czytelnictwa — mówi ob. Peła. W jej ręku szary, dziecienny roboty album. Tytuł przeczytanej przez „panią” książeczki z wierszykami wypisany ręką wychowawczyni, ale wewnątrz ilustracje robione przez dzieci.

Na innym stoliku — Tuwim. Brzechwa, Konopnicka, Mickiewicza-czowskie bajki. Paru kreskami zaznaczona postać Janka — wędrownika w czerwonym kapeluszu.

Przeglądam wiele opowiadań, bajek czytanych przez wychowawczynię najmłodszym „czytelnikom” i historyjek, ilustrowanych przez dzieci.

— Już osiem przedszkoli lubelskich zwiędziło naszą wystawę — mówi wychowawczyni — przy czym komitet rodzicielski, przyłączający się czynnie do naszej inicjatywy — ufundował kilka książeczek, jako fanty na loterię, która odbyła się w pierwszych dniach otwarcia.

Oprócz loterii mieliśmy tu także i inne atrakcje — dorzucą rozmówczy — były tak lubiane przez dzieciarnię przedstawienia kukielkowe, przygotowane przez uczennice liceum. Przedszkole nasze bierze czynny udział we wszelkich przejawach życia społecznego. Jako zobowiązanie pierwszomajowe postanowiliśmy zebrać pewną ilość szkła i zawieźliśmy je samochodem, dostarczonymi przez komitet opiekunów do huty szkła na Tatarach. Projektujemy teraz, w ramach współpracy łączności miasta z wsią, wyjazd do Spliczyna. Zawieziemy dla tamtejszego przedszkola czapeczki. Wyjazd ten będzie uprzyjemniony udziałem naszej „orkiestry” — mamy bowiem taką dziecięcą orkiestrę. Jest kilkoro dzieci naprawdę muzycznych, którym powinna zainteresować się Szkoła Muzyczna w Lublinie.

H. P.

Advertisement for 'DNI OSWIATY' and 'KSIAZKI I PRASY' with a graphic showing a rising line graph from 1952 to 1953, labeled 'WZROST LICZBY TEATROW OPER FILHARMONII'.